

Ucieczka od rzeczywistości

Adam Karol Drozdowski

Nieczęsto powstają w Polsce nowe publiczne instytucje teatralne, tym ciekawiej jest obserwować, kiedy się taki ewenement zdarzy. Tymczasem o powstaniu, a zwłaszcza o dotychczasowym funkcjonowaniu miejskiego Teatru Kameralnego w Bydgoszczy, głośno nie było. Może dlatego, że jego powołanie w 2019 roku okazało się swoistym falstartem – niedługo po wyłonieniu dyrekcji i rozpoczęciu budowy zespołu artystycznego przyszła pandemia, z nią lockdowny, i zanim na dobre zaczął, Kameralny musiał przestać grać. Może też dlatego, że scena dedykowana jest młodemu widzowi, a pierwsza premiera z końca 2020 roku to Kernowskie *Proszę słonia* w reżyserii konsultanta artystycznego teatru, Arkadiusza Klucznika – rzecz na otwarcie nieefektowna, a i nie po raz pierwszy przezeń realizowana; Klucznik tymi samymi tytułami w swojej reżyserii obsadza często sezon po sezonie repertuary kolejnych scen lalkowych w kraju.

Kameralny musi być tej sytuacji świadomy, bo „oficjalne otwarcie” zapowiedział dopiero na koniec marca 2022, wraz z premierą koprodukowanej z warszawskim Teatrem Syrena broadwayowskiej *Matyldy*. Tymczasem już teraz na usytuowanej w pięknych budynkach na samej bydgoskiej starówce scenie dzieją się rzeczy ciekawe, niebanalne, choć – zgodnie z nazwą teatru – kameralne. Po części za sprawą tekstów kierownika literackiego, Szymona Jachimka, który nie raz udowodniał, że ma doskonały słuch na język, jakim teatr ma mówić do młodego widza. Po części ze względu na jego offowe konotacje – stałe miejsce w repertuarze Bydgoszczy znalazły m.in. niezależnie realizowane, a doskonałe i wielokrotnie nagradzane w obiegu festiwalowym monodramy jego żony, Magdaleny Bochan-Jachimek. Ale Kameralny otwarty jest też na inicjatywy aktorskie zespołu.

Takim właśnie spektaklem są *Te sprawy*, monodram młodej aktorki Sary Lech w reżyserii Tomka Kaczorowskiego, swobodnie oparty na motywach powieści Anny Ciarkowskiej *Pestki*. Rzecz skierowana jest do nastoletniego widza, i o problemach tego wieku opowiada. Aktorka pojawia się w ascetycznej scenografii ubrana w sukienkę o takim kroju, jakby wyjąć ją z dawnych wydań *Ani* z (jeszcze) *Zielonego Wzgórza*, wyposażona początkowo tylko w kredę, którą wyrysowuje na ścianie wyposażenie wnętrza, zdawałoby się, „pokoiku wyobraźni”. Ale te sztapowe rekwizyty opowieści o dziewczęcości to szczęśliwie mylny trop, celowo podrzucony przez realizatorów; sukienka jest rozkloszowana, by mieścić niezliczone kieszenie, z których Lech wydobędzie kolejne rekwizyty, a wyobrażone wnętrze okaże się raczej *safe space*, miejscem ucieczki od wrogiej rzeczywistości.

Rzeczywistość dorastania nastolatka, zwłaszcza młodej dziewczyny, nie jest bowiem kolorowa – nawet gdyby tak chcieli pamiętać ją dorośli. Scenariusz utkany jest z codziennych wydarzeń, niby niewinnych dialogów, które jednak w dużym natężeniu wytrącają z dobrego samopoczucia. Ile można słuchać rzucanych na odlew przez dorosłych komentarzy, w najlepszym razie wyrażających lekceważenie, w gorszym – odbierających podmiotowość? Jak budować wobec nich poczucie własnej wartości, zwłaszcza w czasie, kiedy gwałtownie zmienia się dojrzewające ciało, razem z nim emocje i potrzeby, a wszystko poddane jest presji dynamicznych rówieśniczych relacji społecznych? Jak nie dać się wykorzystać – kolegom, dorosłym, sobie samej? Lech porusza się w tych tematach z naturalnością, nie udaje nastolatki, ale jest wiarygodna, jako głos zarówno nastoletnich marzeń, jak i traum.

Ważnym elementem *Tych spraw* są piosenki, o które opiera się rytm przedstawienia. Wykonywane przez Lech na żywo ze sceny, oryginalnie pochodzą z debiutanckiego albumu jej siostry Noemi, offowej wokalistki posługującej się pseudonimem NOLI. Wydany w zeszłym roku longplay *Nagość* to mocny, autorski materiał, flirtujący z popem, elektroniką, ale wyróżniający się nieoczywistymi aranżacjami i przede wszystkim świetny literacko. Zacerpnięte z niego utwory doskonale sprawdzają się na scenie i brzmią, jakby były napisane z myślą o scenariuszu. Ta rodzinność produkcji daje się wyczuć w energii przedstawienia, ale znajduje potwierdzenie i w historii jego realizacji: próby do niego odbywały się w wakacje w rodzinnym domu obu siostr. Brzmi to mi znajomo, i – cóż powiedzieć – nie jest to chyba typowy styl pracy przy instytucjonalnych produkcjach.

Nie wiem, jak na nowej bydgoskiej scenie sprawdzi się format z Broadwayu, chociaż szanuję odwagę stojącą za rozmachem tego programowego gestu. Ale wiem, że romans nowo powstałej instytucji z offowym sposobem myślenia (i offowym charakterem pracy) sprawdza się już teraz nad wyraz dobrze, wnosząc do repertuaru interesujące wypowiedzi na ważne, bliskie młodemu widzowi tematy. Może warto pamiętać o tym i w dalszym funkcjonowaniu sceny.

Teatr Kameralny w Bydgoszczy

Te sprawy

scenariusz, adaptacja Sara Lech, Tomasz Kaczorowski

reżyseria Tomasz Kaczorowski

premiera 26 listopada 2021